

Wyborcza farsa na Białorusi

25 lutego 2014

Tylko w nieco ponad 10 proc. okręgów będzie więcej niż jeden kandydat podczas marcowych wyborów do władz lokalnych na Białorusi – podkreślił w poniedziałek szef Białoruskiego Komitetu Helsińskiego Aleh Hułak.

„W całym kraju jest średnio 1,2 kandydata na jedno miejsce. W zdecydowanej większości okręgów w wyborach nie będzie wyboru. Tylko w nieco ponad 10 proc. okręgów będzie kilku kandydatów. Ale przy tym nie ma żadnego okręgu, gdzie nie byłoby żadnego” – oznajmił Hułak. Jego zdaniem fakt, że kandydaci tak skrupulatnie rozdzielili się między okręgami, budzi podejrzenia, że proces wyborczy jest odgórnie kierowany. Według danych Centralnej Komisji Wyborczej, w 18,8 tys. okręgów wyborczych będzie startować 22,8 tys. kandydatów.

Jak jednak podkreślił wiceszef Centrum Praw Człowieka „Wiasna” Walancin Stefanowicz, brak konkretnych przykładów łamania procedury rejestracji kandydatów, gdyż żadnemu z obserwatorów kampanii obywatelskiej „Obrońcy praw człowieka o wolne wybory” nie umożliwiono wglądu w dokumenty potencjalnych kandydatów. „Wielki etap kampanii wyborczej był całkowicie zamknięty i w 100 proc. niepubliczny” – zaznaczył. Według przekazanych dziś danych zarejestrowano bardzo niewielu kandydatów opozycji: 107 z kampanii „Mów Prawdę!”, 88 z lewicowej partii „Sprawiedliwy Świat”, 81 ze Zjednoczonej Partii Obywatelskiej, 42 z Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji, tyłu samo z Białoruskiej Partii Socjaldemokratycznej (Hramada), 38 z ruchu „O Wolność” oraz 27 z Partii BNF.

Z informacji podanych przez sekretarza Centralnej Komisji Wyborczej Mikałaja Łazawika na początku lutego wynika, że w komisjach wyborczych, które będą liczyć głosy, znalazło się tylko 23 przedstawicieli opozycji. To 0,03 proc. składu komisji. Według grudniowego sondażu niezależnego ośrodka

NISEPI w wyborach do władz lokalnych 23 marca zamierza wziąć udział 44 proc. wyborców. Chęć głosowania na kandydata, będącego zwolennikiem prezydenta Alaksandra Łukaszenki, zadeklarowało 30,2 proc. ankietowanych, na przeciwnika Łukaszenki – 21,9 proc., a na „innego kandydata” – 34,4 proc.

W styczniu Łukaszenka odznaczył Orderem Honoru szefową CKW Lidziję Jarmoszyną, która jest objęta zakazem wjazdu do UE i USA, gdyż wszystkie kampanie wyborcze, które odbywały się na Białorusi od 1996 roku, zostały uznane przez Organizację Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie za nieuczciwe. Sankcjami UE, obejmującymi ponad 200 osób, objęty jest także sam Łukaszenka.

Autor: JW

Na podstawie: PAP

Źródło: Niezalezna.pl